№ 261. Kraków 12 Listopada — Środa. Rok 1856.

CZAS

Dziennik wychodzi ... ono wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po ...

N-Sącz. Rynek Nr. 31

Wy. Grabowski. Maxym.

... z ostatnim dniem każdego miesiąca.

... na Dziennik „Czas"

			w Państwie Austryackiem (pocztą)		
			rocznie	złr.	20
			półrocznie	„	10
			kwartalnie	„	5
miesięcznie	„	1 30 kr.	miesięcznie	„	2

Przedpłata na Dziennik „Czas" z „Dodatkiem"

w Krakowie			w Państwie Austryackiem (pocztą)		
rocznie	złr.	26	rocznie	złr.	30
półrocznie	„	13	półrocznie	„	15
kwartalnie	„	7	kwartalnie	„	8

Na sam „Dodatek" prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 3 k.

Do każdego inseratu załączo... być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi ... ze ... przesyłane być winny franko do Biura Expedycyi Czasu.

Listy reklamacyjne niepieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 11 listopada.

Żaden dziennik polityczny w Europie nie posiada tylu korespondentów co *Gazeta powszechna Augsburgska*. Kilku z nich należy do rzędu znakomitszych publicystów, wielu odznacza się jeżeli nie bezstronnością, to gruntowną znajomością rzeczy, bystrością poglądu, szybkością doniesień, trafnością w domysłach, wszyscy mniéj więcéj przykładają się do utrzymania dawnéj i zasłużonéj reputacyi tego dziennika, który ma tę właściwą sobie cechę, że politykę każdego kraju obrabiają ludzie w tymże kraju zamieszkali, a podzielający zasady przez redakcyą pisma przyjęte. *Gazeta Augsburska* ma korespondentów nie tylko we wszystkich miastach niemieckich, nie tylko we wszystkich stolicach europejskich, we wszystkich portach znaczniejszych, ale nadto we wszystkich częściach świata; wszyscy też znać, że piszą do niéj stamtąd skąd listy datują, ten z Damaszku, ów z Kalkuty, z Makao, z Kairu, z Hawany, z Washingtonu, z Kalifornii itd. itd. Jeden tylko czyni w téj mierze wyjątek i nie można się domyśleć skąd pisze, to jest korespondent „z nad granicy polskiéj." Wiadomości podaje późno, to mniejsza, ale podaje fałszywie, to gorsza, a zawsze pełne uprzedzeń zastarzałych o tém co się za o-wą sąsiednią dla niego granicą znajduje — to najgorsza.

I tak w numerze z d. 3go b. m. *Gazety Augsburgskiéj* czytamy dopiero szczegóły o bytności nuncyusza papiezkiego w Warszawie, kiedy, jak wiemy, dzienniki warszawskie już 27go października szczegóły te podały. Korespondent musi więc mieszkać w jakim zakątku, gdzie nie ma kolei żelaznéj i późno dzienniki odbiera, z których czerpie swoje wiadomości. I jakże je bierze? Oto pisze ciągle: „Kardynał książę Chigi." —„Jego Eminencya"— „dostojny książę Kościoła" — kiedy już oddawna wiadomo wszystkim, że Arcybiskup Miry nie jest kardynałem. Pomyłka taka wytłumaczyć się dawała za pierwszą pogłoską o wysłaniu nuncyusza na koronacyę do Moskwy, ale w listopadzie, jest popełnioną z umysłu, bo wszakże dzienniki warszawskie nie dawały Nuncyuszowi tych tytułów. Znać więc, że korespondent „z nad granicy polskiéj" nie mógł przenieść na sobie, aby poseł Rzymski do Moskwy nie był kardynałem, skoro poseł na chrzest syna Cesarza Francuzów godność tę piastował. Różnicy jaka istnieje między Francyą a Rosyą w stosunku do stolicy Apostolskiéj nie uznaje, jak się zdaje korespondent, a zanadto jest świeży, aby się zaspokoić wspomnieniem, że Nuncyusz na koronacyę Cesarza Mikołaja wysłany, był Monsignor Bernetti, tak jak na koronacyą Cesarza Aleksandra był Monsignor Chigi.

Daléj pisze on, że jakkolwiek Nuncyusz wielkiem otoczony był uszanowaniem „wszelako, *grecyzmus* znakomite skrycie czyni wszędzie w Polsce postępy, albowiem stawia on most do korzyści materyalnych, a liczba obojętnych, którzy tylko własny interes mają na oku, jest tam wielka"— niby to w Polsce. Trafnie, przyznać trzeba, wybrał się z owém spostrzeżeniem korespondent „z nad granicy polskiéj." Ów *grecyzmus*, czyli po prostu schyzma, wyraz który starannie omija, nigdy „znakomitych" w Królestwie Polskiem nie czynił postępów, a zwłaszcza też, jak wiadomo w téj chwili, gdzie od wstąpienia na tron Cesarza Aleksandra ustało aż do pewnego stopnia zgubne religijne parcie. Jakaż to znajomość charakteru mieszkańców „za ową granicą," z nad któréj niby pisze i gdzie widzi „obojętnych, własny interes tylko mających na oku!" Czekać tylko, rychło-li w następnym liście oskarżać będzie narodowość polską, że nied'ba o materyalne interesa, że nic się w tym kraju nie udaje, że mieszkańcy ozięble są na postępy cywilizacyjne, i tak daléj.

Nakoniec powiada, że z końcem jesieni zebrała się w Warszawie szlachta polska „i to zbytkowne bez granic szaleństwo już się zaczęło." Zaprawdę, aż śmiech zbiera, bo ten nic nie dowodzi, kto za wiele chce powiedzieć. Zawsze te same uprzedzenia przeciw szlachcie polskiéj, zawsze co gorsza, ta sama niechęć. Nie przeczymy, że szlachta polska kochała się kiedyś w zbytku, ale jakże się to czasy zmieniły! Zmiana w obyczajach jest tak wielka, że każdego uderza, to jest, każdego kto chce rzeczy widzieć jak są. Życie dzisiejszéj szlachty porównywać ze zbytkiem dawnych panów polskich, trudniéj jeszcze nierównie, jak chcieć postawić przepych dworów książąt udzielnych niemieckich, obok skromnych domów książąt medyatyzowanych.

Gazeta Augsburgska jako poważny dziennik, nie powinnaby takim bredniom miejsca użyczać w swoich kolumnach. Pominęlibyśmy je zresztą milczeniem, gdyby nie dwie okoliczności, które nas zmusiły już nieraz zwrócić uwagę na owego korespondenta. Pierwszą jest ta, iż dzienniki francuskie używają go niekiedy za źródło wiadomości o Królestwie Polskiem, polegając na słusznéj reputacyi, jaką ma pismo augsburgskie. Powtóre, że pan korespondent korzysta nieraz z wiadomości podanych w naszym dzienniku; mniejsza o to, że go nie cytuje, ale co gorsza, że wiadomości wykrzywia i kaleczy. Czasem wprawdzie uczyni wzmiankę, „że polskie dzienniki o tem donoszą," — jak naprzykład o interesach Persyi w stosunku do polityki angielskiéj, ale to tylko wzmianka mimochodem. Nie o to nam idzie, wzmianka aż nadto wystarcza, bo jak mówi przysłowie: „od złego dłużnika itd." Ale życzylibyśmy sobie, aby się starał brać sumienniéj nasze wiadomości; nie może nam bowiem być obojętnem, co „z nad granicy polskiéj" piszą do *Gazety Augsburgskiéj* tak rozpowszechnionéj. Jeżeli miejsce, z którego pisze, nie odpowiada zadaniu, to radzimy, aby się przesiedlił; oraz nie pojmujemy téj zagadkowości w datowaniu listów. Zdania które wypowiada, i wiadomości jakie podaje, nie mogłyby nań ściągnąć żadnéj nieprzyjemności. Przeciwnie, gdyby wiedziano, skąd pisze, łatwiejby go może jakie podziękowanie lub nagroda spotkać mogły.

Dalszy ciąg nowéj ustawy o małżeństwie. Dodatek II.

§ 188. Skarga o nieważność winna być wniesiona przed sędziego bezpośrednio wyższego, a to w terminie do odwoływań się zakreślonym.

§ 189. Ponieważ małżonkowie wnosić winni zarzut niewłaściwości w dziesięciu dniach po doręczeniu przyzwania (§ 103), niemogą przeto zarzucać nieważności zapadłemu wyrokowi z powodu niewłaściwości; jednakże sędzia wyższy może unieważnić z urzędu wyrok z powodu niewłaściwości.

§ 190. Wyrok w sprawie o nieważność wydany niepodlega odwołaniu się.

§ 191. Postępowanie uznane za nieważne, ponowione będzie przez tego samego sędziego w formie przyzwoitéj, albo gdyby dla niewłaściwości uchylone było, przez sędziego właściwym uznanego.

§ 192. Jeżeli nieważność małżeństwa trzema jednozgodnemi wyrokami rozstrzygnioną została, a jednak przeszkoda jest tego rodzaju, iż przez zezwolenie jednego z małżonków lub przez dyspensę zniesioną być może, staraniem będzie biskupa, o ile tego ważne powody nieodradzają, doprowadzić do konwalidacyi małżeństwa.

§ 193. Jeżeli natura przeszkody niepozwala na dyspensę, lub jeżeli usiłowanie uzyskania konwalidacyi bez skutku pozostanie, należy stronom oznajmić nieważność, a zarazem zakazać nadal wspólnego z sobą pożycia.

§ 194. Do każdego wyroku dołączyć należy w krótkości zasady na których się opiera, nie pomijając jednak istoty rzeczy. Jeżeli wyrok stanowczy orzeka nieważność, potrzeba wyraźnie nadmienić, że zaślubienie poprzednie niestanowi przeszkody do nowego małżeństwa. Każdy wyrok podpisany będzie przez sędziów i pisarza, tudzież zaopatrzony pieczęcią kuryi biskupiéj.

§ 195. Wyrok zostanie doręczony stronom w odpisie przez woźnego, o czem dane będzie poświadczenie pisemne. O każdym wyroku ważność małżeństwa orzekającym, biskup zawiadomi namiestnika lub prezydenta sądu krajowego.

§ 196. Wyrok orzekający ważność małżeństwa, nigdy nieotrzymuje zupełnéj prawomocności. Gdyby późniéj dowiedzionem zostało, że opierał się na przypuszczeniu błędnem, postępowanie na nowo w formie przepisanéj rozpoczętem będzie. W razie gdyby wyrok nieważność orzekający odwołanym został, małżeństwa w tym przeciągu czasu przez współmałżonków zawarte, są nieważne.

§ 197. Wyjąwszy przypadek o którym mowa w § 196, dochodzenie ważności tylko wówczas na nowo rozpoczętem być może, jeżeli wyrok pierwszéj instancyi za nieważny uznany został.

§ 198. Osoba któréj niewyleczona niemoc fizyczna spowodowała wyrok nieważności, niemoże być więcéj do zaślubin przypuszczoną. Gdyby się późniéj zdolność spełnienia małżeństwa okazała, poprzednie małżeństwo wraca do swéj mocy.

§ 199. Rozumie się samo przez się, że małżonkowie żadną miarą niemogą być przypuszczeni do zawarcia nowych związków, dopóki nienastąpi wyrok stanowczy nieważność orzekający. Jakkolwiek zawarcie małżeństwa przed wyrokiem stanowczym jest wzbronione i podlega tym samym karom kościelnym co wielożeństwo, winno być jednak uważane za rzeczywiste, jeżeli tocząca się sprawa pociąga za sobą orzeczenie nieważności, a przedwcześnie zaślubionym żadna inna przeszkoda nie stoi na zawadzie.

§ 200. Sprawy małżeńskie niemogą być rozstrzygane ani na drodze pojednawczéj ani polubownéj. Warunki pod jakiemi sąd małżeński mocen jest polubownie rozstrzygać spory stron co do majątku, wymienione są w prawie cywilnem.

IV. O rozwodzie z powodu uczynionych ślubów zakonnych.

§ 201. Jeżeli współmałżonek wynosi skargę, że druga strona wzbrania się spełnić małżeństwa, a ta znów oświadcza, że postanowiła wyrzec się świata, przedewszystkiem zważyć należy, czy niespełnienie małżeństwa wątpliwości nieulega. Jeżeli dowód jest wystarczającym, należy polecić osobie wzbraniającéj się, w ciągu dwóch miesięcy albo spełnienie małżeństwa, albo wstąpienie do zakonu przez Stolicę

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRZEGLĄD *usiłowań rolniczo-przemysłowych.*

Dawniejsza rolnicza literatura polska.

Staraniem pp. J. Radwańskiego i M. Jawornickiego, redaktora Tygodnika roln. krak. wyszło nowe, z porządku piąte wydanie *Notat gospodarskich* Anzelma Gostomskiego, pisanych między 1560 a 1570 rokiem.

Dziełko to, będąc zabytkiem Zygmuntowskiéj literatury naszéj, zasługiwałoby już przez to samo na uwagę, bo pozwala domyślać się stanowiska, jakie zajmowało natenczas rolnictwo w kraju, jakie były prawa, obyczaje i zwyczaje rolnicze, nakoniec jakie sposoby gospodarowania. Lecz nie na tém ogranicza się wartość jego. Zawarte w niém prawdy są tak dobrze nauczającemi, jak były niemi lat temu 300. Niechcemy przez to powiedzieć, że Notaty Gostomskiego są dziełem podającém rady i sposoby, któremiby można zastąpić dzisiejsze, czerpane z dzieł nowych. Nie twierdzimy przeto wcale, jakoby nasze i ościenne rolnictwo postąpiło tak mało, lub wcale nic, aby dziełko gospodarskie napisane przed trzema wiekami mogło zawierać wszystko to, co dzisiaj rolnikowi wiedzieć i umieć potrzeba. Od téj przesady jesteśmy bardzo daleko, utrzymujemy tylko i chcemy wykazać po szczególe, że wiele prawd wypowiedzianych przez Gostomskiego pozostało pożytecznemi do dziśdnia, niezależnie od upływu trzech wieków, które nas od niego przegradzają. I rzeczywiście inaczéj być nie może, postęp rolnictwa jest jak każdéj nauki dalszym tylko rozwojem zasad odkrytych i wypowiedzianych w przeszłości, ale nigdy zaprzeczeniem tych zasad, skokiem, albo zmianą zupełną.

Mamy wiele dzieł naukowych, na pozór doskonaléj, niżeli Notaty Gostomskiego, więcéj szczegółowo i dokładniéj rolnictwo opiewających, które wydane drukiem ledwo ćwierć wieku temu, nie miały jeszcze czasu pokryć się pyłem starości, a już poszły w zaniedbanie i należą dzisiaj do zużytych, zapomnianych. A jednak opiewały ony w czasie swego wyjścia drukiem prawdy i odkrycia najnowsze, najwięcéj obiecujące. Przyczyną tego zjawiska ma być szybki postęp, inny duch czasu, inne potrzeby, i ciągle następujące po sobie odkrycia, któremi udaremniają się i niepotrzebnemi stają dawne sposoby gospodarowania. Zmieni się zapewne nie jedno w ciągu lat dwudziestukilku, lecz w dobrém dziele naukowém znajdzie się jeszcze po upływie tego czasu wiele pożytecznego, które niezależnie od postępu zachowa po wielkiéj części naukową wartość swoją.

Niema nauki nowszéj i raźniéj postępującej, jak chemia. Zdarza się, iż w przeciągu kilku lat wzrasta ona o jedną dziesiątą część przez mnogie odkrycia, które są skutkiem usilnéj pracy tysiąca chemików starannych o wzbogacenie jéj we wszystkich kierunkach, bo prócz mechaniki żadna nauka nie jest tak płodną we wnioski arcypożyteczne dla praktyki przemysłowéj rolniczéj i lekarskiéj. A przecież przyzna każdy znawca przedmiotu, że dzieła znakomitych chemików, pisane z początkiem tego wieku mają i dzisiaj jeszcze swą wartość, nie powiem kupiecką, bo ta nie jest miarą naukowéj wartości.

W przeciągu trzech wieków zmieniło się bardzo mocno rolnictwo nasze, bo się zmienił kraj cały w politycznym i społecznym względzie, wzrosła ludność, nastały inne drogi handlowe. Praca około roli została spotęgowaną przez podział swój i udoskonalenie narzędzi, weszły w używanie nowe rośliny handlowe i pokarmowe, słowem zmieniła się produkcya rolnictwa i konsumcya jéj płodów. Gospodarność jednak, pilność w wykonaniu każdéj pracy i uprawy w swoim czasie pozostały potrzebnemi dzsiaj, jak były oddawna. Biorąc za wskazówkę rolniczą literaturę naszą, możnaby rozróżnić 4ry epoki, które przebyło rolnictwo nasze od 16 wieku do dziśdnia.

Obrazem pierwszéj jest rzeczone dziełko Gostomskiego, drugiéj Ekonomika ziemska Hauera, trzeciéj dzieła księdza Kluga, a czwartéj teraźniejsza literatura nasza. Na ten raz będą przedmiotem naszego przeglądu pierwsze dwa dzieła.

Pierwsze i drugie wydanie dzieła Gostomskiego wyszło w Krakowie w drukarni Siebeneihera ma tytuł *Gospodarstwo*. Autor miał nazywać swą pracę *Inwentarzem*, jako dziełem stanowiącém zasób moralny, podstawę i środki do zawodu gospodarza ziemianina. Nowy wydawca dziełka, p. Radwański nazwał go *Notatami gospodarskiemi* dla dorywczego i niewykończonego charakteru, który zdaniem jego w dziełku przebija.

Początek dziełka stanowi dozór domowy, do którego niejako za godło obrał sobie Gostomski sentencyę moralną: *Bojaźń boża początkiem mądrości.*

Panu wielkiemu, mówi on, gospodarstwo najpotrzebniejsze i pierwsze: rozchód aby nieuprzedzał dochodu itd. Z tego i z wielu innych miejsc, gdzie autor wielkim panom rady dodaje, a nadewszystko z saméj nauki stanowiącéj treść działka, widać, że miał możnych ziemian na oku, i może dla nich tylko pisał i przez nich spodziewał się być czytanym. Przypuścić to można tém więcéj, bo dzisiaj, gdzie dzieła gospodarcze są nierównie tańsze, nie są przecież zbyt powszedniém zjawiskiem na stołach i w szafach mniejszych posiadaczy. Cóż dopiero 300 lat temu, gdy wydanie dzieła ciągło za sobą wydatek stosunkowo dużo większy niżeli dzisiaj, a chęć do czytania była dalako mniéj upowszechniona.

Obliczyć się z dochodem i do tego zastósować wszelki rozchód umiano już wtenczas. Dla tego radzi przejść i sprawdzić rejestra podane sobie przez ekonomów i uradzić z niemi plan całorocznego postępowania w gospodarstwie. Rządność, to podług Gostomskiego podstawa wszystkiego, dobór sług wiernych i zdolnych, posłuszeństwo podwładnych względem naczelnika i jego nawzajem względem pana, radzi mieć najpierw w pamięci.

Następnie podaje w drugim rozdziale, któremu dał tytuł list pierwszy, naukę urzędnikowi gospodarskiemu i pamiętnik, który ma czytać sobie i podwładnym dla przypomnienia każdéj roboty w należytym czasie.

Obora, mówi on, pierwszy fundament gospodarstwa ziemianinowi albo oraczowi rządnemu. Bo kędy stada bydła są, owiec i innych dobytków dostatek, tam już żywność wszystka jest i domowy dostatek rola rodzi, i pieniądze spore. Ztąd widać, że i w dawnych czasach uważaco wszechstronne tylko gospodarstwo za dobre, a nie jak wielu twierdzi zbożowe, gdzie inwentarza chowano mało i niedbano o niego. Były zapewne wyjątki w okolicach bardzo urodzajnych, gdzie się i dzisiaj dobrze rodzi przy małéj ilości inwentarza i niedbałém jego utrzymaniu, chociaż i w takich okolicach lepiéjby się rodziło przy utrzymaniu stósownéj ilości bydła, owiec lub koni.

Właściwie rolniczych i gospodarskich wiadomości nie posiadał wówczas pan, bo nawet urzędnikowi każe Gostomski radzić się kmiotków i zapatrywać na nich, mó

świętą wybranego. Dla ważnych przyczyn czas ten może być skróconym lub przedłużonym.

202. Jeżeli jedno z małżonków utrzymujących, że małżeństwo nie było spełnione, udaje się do klasztoru, a drugie się temu niesprzeciwia, natenczas dla zapobieżenia możliwéj zmowie tem ściśléj dochodzić trzeba prawdziwości twierdzenia o niespełnionem małżeństwie.

§ 203. Skoro małżonek, chcący wziąść rozbrat ze światem, uczynił uroczyste śluby, drugiéj stronie wydane będzie świadectwo na piśmie, że małżeństwo jéj lubo ważnie zawarte ale niespełnione, jest rozwiązane i nieprzeszkadza jéj wnijść w ponowny związek.

§ 204. Tak unieważnienie jak rozwiązanie małżeństwa przez śluby uroczyste, zapisane będzie w księdze zaślubin. Jeśli małżeństwo zostało zawarte w miejscu, gdzie żaden z oblubieńców niezamieszkiwał, zapisanie takowe nastąpi nietylko w księdze zaślubin téj parafii, gdzie małżeństwo obchodzone było, ale też w księdze proboszcza który na zaślubiny dał pozwolenie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Korespondencya Czasu.

Z pod Mielca 3 listopada.

„Ciemno wszędzie, głucho wszędzie.“ Oto wrażenie jakiego się doznaje w dzisiejszym Tarnowie. Nie wiem czy jest w Europie jakowe miasteczko mające nota bene pretensye pewne miastom większym właściwe, coby mogło porównać się z Tarnowem co do ciemności — nie mówię tu do ciemnoty, bo toby miało wcale inne znaczenie. Muszą tam być ludzie z jednéj strony bardzo uczciwi lub też z drugiéj bardzo goli, kiedy nie dzieją się na ulicach ciemnych jak pieczary, publiczne rozboje; latarni nie uświadczysz choćbyś szukał jéj ze świecą, jest to istna ironia gazu, słońc elektrycznych i wszystkich tym podobnych wynalazków. A przecież przed laty tak nie bywało, nigdy przynajmniéj nie dało mi się uczuć tak boleśnie jak teraz gdy powracając do siebie z miasta o godzinie siódméj utknąłem na jakowejś próżnéj pace stojącéj przed sklepem i takiego machnąłem kozła, że ledwo odwach pod broń nie wystąpił od tego łoskotu. Nie wiem czyja w tém wina, bo nieznam dokładnie tajemnic Tarnowa, wiem tylko iż czas byłby wielki wejrzeć w to komuś, co to do niego należy.

U nas na wsi nie słychać o niczem tylko o polowaniach, poluje kto w Boga wierzy i kto w Boga nie wierzy. Dopóki dawniejszemi czasy polowano z gończemi, nie było ani połowy tylu myśliwych. Utrzymanie nieco kosztowne psiarni, większe trudy na polowaniu, potrzeba znajomości myślistwa czyniły te zabawę mniéj dla ogółu przystępną, to też na cały cyrkuł ledwo może kilku naliczyć można było myśliwych z profesyi, dzisiaj namnożyło się amatorów, bo z obławą najłatwiéj i najwygodniéj polować, każdy zatem strzela, puka, czy chybił czy trafił, że aż się stare bory śmieją. Na téj manii ogólnéj najwięcéj cierpi zwierzyna.— Przyjedzie gdzieś student na wakacye, dalejże tłuc niedorosłe ptactwo, małoletnie zajączki, karmiące matki, co nie ubije to pokaleczy, porozpędza, powystrasza, że aż zgroza myśliwskiemu sercu.

Porzucił jaki nieuk szkoły, bo mu się uczyć nie chciało, a więc daléj do lasu formować bandy z rozmaitéj hołoty i hejże od rana do nocy od niedzieli do niedzieli ścigać i trapić nieszczęśliwe zwierzęta przez ojca i sąsiadów zaszanowane od lat kilkunastu, cóż dopiero powiedzieć o chłopach co to dawnym obyczajem z rusznicy sznurkiem pokrępowanéj, smołą polepionéj, na wychodnego do księżyca latem czy zimą mordują sarny i zające, ażeby przedać i przepić je w miasteczku; wiem wypadki, że jeden chłop taki na furze wiózł razem po kilka sarn do miasteczka. Przy takich okolicznościach nie ma się czemu dziwić, iż polowanie u nas pomimo najpiękniejszego położenia lesistego nie może się porównać z innemi krajami, bo pewno gdzie np. w Czechach było kilka tysięcy sztuk, u nas zaledwo kilka znaleść można. Wielce byłoby do życzenia, aby nowe przepisy tyczące się polowania były ściśle wykonywane. Myślistwo nie jest rzeczą obojętną, stanowi ono także jakąś część bogactwa krajowego, uznał to Wys. Rząd skoro kazał wydzierżawiać gminne polowania. Każdy z nas chętnie zapłaciłby nie kilkanaście lub kilkadziesiąt krajcarów jak to po większéj części się stało, ale tyle reńskich, gdyby tylko było za co; o ileżby to więc pomnożyło dochody gminne.

Nie wiem czy to w skutek dobrego humoru, iż się urodziło i staniało, a więc głód nie dokucza, czy w skutek jakowéj także manii, bo trzeba wiedzieć, iż od kilkunastu lat coraz nowe manie nastają, ale chłopi tęgo wzięli się do owéj osławionéj, okrzyczanéj, wyklętéj i odżegnanéj gorzały, piją, że trudno nastarczyć; nie głupie to widać ruskie przysłowie *Pip swoje, czort swoje*, a czem skorupka nawrze tem i trąci pomimo wszelkich teoryi filantropijnych, smutna to prawda, ale prawda niestety; oby się kiedyś zmieniła!

Wiedeń 9 listopada.

ω Oświadczenie *Monitora* potwierdziło moje zdanie wypowiedziane wśród krzyków, któremi były zapełnione dzienniki. Przymierze 15go kwietnia utrzymane. Może nawet wzmocnionem zostanie. Cesarzowi Napoleonowi idzie głównie o Włochy. Kwestya neapolitańska wystąpi wkrótce znów na pierwsze miejsce.

Arcyksiążę Maksymilian żeni się z księżniczką belgijską. Wiadomość ta rozeszła się urzędownie wczoraj.

NN. Państwo wyjadą do Wenecyi 22go t. m. Baron Bruck towarzyszyć im będzie w téj podróży.

Paryż 5 listopada.

L*** W Stanach Zjednoczonych wczoraj skończyły się wybory elektorów przyszłego ich prezydenta. Będzie nim Buchanan, Fillemore albo pułkownik Frémont, zawsze kwestya niewoli murzynów pozostanie nierozstrzygniętą i z każdym dniem rozdział między północną a południową częścią rzeczypospolitéj, może się stawać coraz głębszym i w końcu sprowadzić rozerwanie się spójni tak pożądanéj dla jéj pomyślności i potęgi. Czytając temi dniami podróż jednego z ziomków naszych do Chili, któréj ogłoszenie drukiem byłoby do życzenia, natrafiłem w niéj na opis przybycia jego do Brazylii i wrażenia jakiego doznał na widok nieszczęśliwych murzynów. „Ciekawy jestem, powiada on, coby na to „powiedzieli dzisiejsi cywilizowani ludzie, gdyby za„miast wszelkich teoryj i abstrakcyj, znalazł się jaki „rząd energiczny, coby przedsięwziął a miał ku temu „dobrą wolę i pieniądze, ułatwić jakim godziwym spo„sobem przesiedlanie czarnych i zaludnianie nimi któ„rejkolwiek z owych pięknych i żyznych części Ame„ryki, gdzie na niczem niebrakuje tylko na ludności. „Wiemy że wszelkie usiłowania europejczyków około „poprawy bytu negrów w ich własnéj ojczyznie, bez„skuteczne dotąd były; wszystkie tam osady białych „i lud posłany na ich utrzymanie wymierają od nie„wdzięcznego klimatu i gorąca, kiedy tymczasem po„mimo całego barbarzyństwa i nikczemności tego ochy„dnego handlu niewolnikami, tysiące liczymy familij „czarnych w Ameryce osiadłych, cywilizowanych chrze„ścian i kto wié, ludność negrów zrówna się tu zre„sztą mieszkańców za jakie może lat pięćdziesiąt?... „Przyodziać nagiego, dać mu poznanie prawdziwego „Boga, nauczyć pracować i zabezpieczyć lepszy i go„dniejszy byt całemu pokoleniu, a pustą i we wszy„stko obfitującą prowincyą zaludnić, nie jestże wielką „rzeczą, godną zabiegów najpotężniejszego państwa? „Wyrwany z barbarzyństwa i pustyni negr, zostałby „chrześcianinem, właścicielem, wolnym. Zamiast przy„zwalania tajemnie na ową kradzież ludzi, lub utru„dzanie tylko handlu na korzyść kontrabandzistów, „czemużby się nie znalazł rząd jaki coby się zajął „wyzwoleniem z barbarzyństwa, wykupywaniem z pu„styni, opieką małoletniego ludu i jego chodowaniem „pod łagodniejszą i piękniejszą strefą nieba.“ Szlachetne i prawdziwie chrześciańskie rodaka naszego żądanie i życzenie będzieszli kiedy ziszczone? zapisane na karcie dziennika jego wędrówki, po raz pierwszy wynurza się dziś na jaw, bez dostatecznego rozgłosu; może tak bezowocném zostanie jak prożba wniesiona przez Jeffersona na kongres Stanów Zjednoczonych aby ten postanowił, iż od roku 1800 żadnego rodzaju niewola osobista, prócz za wykroczenia przeciw prawom, istnieć nie będzie w jego ojczyznie.

Anglia tą razą odniosła zwycięstwo w Stambule zmuszając niejako Sułtana do zmiany swojego ministeryum. Wiadomość podana wczoraj przez dziennik *le Nord*, że 7 okrętów wojennych angielskich wpłynęło na morze Czarne nie została powtórzoną przez tutejsze dzienniki. Sułtan dla podobania się Francyi miał oświadczyć, iż odtąd żadnych trudności niebędzie stawiać przedsięwziętym robotom kanału Suez, przekonany zapewne, iż wice-król Egiptu związany danem słowem, dłużéjby nieścierpiał oporu. Zresztą Anglicy inną dla siebie drogę otwierają do Indyj za pośrednictwem kolei żelaznéj wzdłuż Eufratu. Nie od dziś myślą oni o jéj wykonaniu. Jeszcze w r. 1834 kapitan Chesnéy wysłany dla zbadania koryta téj rzeki, uważał podobieństwo urządzenia na niéj żeglugi statków parowych, powoływał się na świadectwo Amiana Marcelina, że Julian Cesarz Eufratem posyłał potężne wojsko co gromiło Persów i Partów, że poźniéj w czasach nam bliskich kiedy Napoleon I. marzył o podbiciu Indyj tą drogą iść miał do Bassory a stamtąd, wsadziwszy na okręty swe wojsko dążyć do Bombaj. Zapomniał tylko p. Chesney jednéj najważniejszéj rzeczy, że Napoleon niemiał floty na morzu Śródziemnem, a mniéj jeszcze w Bassorze.

Zatargi między Persyą i Anglią wątpię aby na drodze pojednania załatwione zostały. Lada chwila spodziewany tu poseł nadzwyczajny Szacha Feruk-han Enim ol Molk używać ma pośrednictwa Francyi, którego Anglia nieprzyjmie, bo jak *Morning Post* wyraził się, spór ten dla niéj jest nader ważnym, aby go sama starała się rozwiązać. Ktoby myślał, że istotnie Persowie zawinili Anglii, bo oni tyle tylko dłużni, że wkraczając do prowincyj Heratu chcieli ją ochronić od napadów Dost Mohammeda. Zresztą rzeczy tam pogmatwały się bardziéj intrygami i okrucieństwem Issakhana jednego ze stronników Dost Mohammeda, który podnieciwszy pokolenie Sumistów przeciw Szeistanom zmusił tych ostatnich morderstwy swojemi w Heracie do szukania opieki Persyi. Ta znalazła się w konieczności albo zrzec się wszelkiego wpływu w téj stronie i oburzyć przeciwko sobie opinią publiczną, albo narazić się Anglii posyłając wojsko na zdobycie Heratu. Anglia też nic lepszego nie żąda jak korzystając ze zdarzonéj okazyi zyskać kilka przystani w golfie perskim, a jeśli się uda zająć jéj jaką prowincyą. Przygotowania zbrojne kompanii indyjskiéj usprawiedliwiają poniekąd te domniemania.

Komisya sejmu rzeszy niemieckiéj przychyliła się do żądania Prus w uznaniu praw téj monarchii do kantonu Neufchatelskiego na zasadzie traktatu 1815 r. i protokułu londyńskiego 1852 ale dodała razem, że należy w roztrzygnieniu téj sprawy niespuszczać oka, że same Prusy nadwątliły te prawa ustąpieniami czynionemi na rzecz Szwajcaryi w latach 1830 i 1848. Kto ostatecznie spór ten rozstrzygnie, jeśli kongres spodziewany nie zostanie do Paryża zwołany. Powiadają, że Rosya bardzo go pragnie i że w tym celu p. Brunnów otrzymał rozkaz pozostania na miejscu aby być pomocą dla hr. Kisielew mniéj obeznanego z kwestyami politycznemi, gdyby te na kongres zostały wniesione.

Sprawa neapolitańska niepostąpiła naprzód. PP. Peter i Brenier przybyli do Paryża i obaj są w Compiégne. Na wdanie się Cesarza Aleksandra II król neapolitański gotuje manifest przebaczenia i łask dla wszystkich więźniów politycznych, i rychłe ogłoszenie jego ma być zadość uczynieniem wymaganiom dworów francuskiego i angielskiego.

Nie ulega już wątpliwosci, że główne koleje żelazne rosyjskie powierzone zostały kompanii złożonéj z bankierów: Stieglitz, Barring, Pereire i Hottinguer i Sp. Izaak Pereire wczoraj wrócił do Paryża i zaraz wiadome były na bursie mniéj więcéj warunki, pod jakiemi rząd rosyjski ustąpił budowę tych kolei. Kapitał tego towarzystwa jest miliard 80 milionów; na raz pierwszy akcye nie mają być puszczone w obieg na więcéj jak 300 milionów; ⅓ ich część ma być zostawiona dla kapitałów rosyjskich. Ukaz cesarski potwierdzający układ z kompanią, podpisany dopiero będzie 26go grudnia r. b. Rozległość kolei wynosi 3800 werst, a koszt ich budowy obliczony na 240,000 fr. od wersty. W. książę Konstanty miał przed wyjazdem oświadczyć wspomnionym bankierom, iż z serca im życzy powodzenia, nie wątpi, że przedsięwzięcie z natury swojéj obiecuje dla nich wielkie korzyści, jeżeli potrafią zaprowadzić reformę moralną w urzędnikach i oficyalistach wszelkiego stopnia i nazwy, z któremi będą mieli do czynienia. Ostrzeżenie to, dodał w końcu, jest koniecznem dla interesu samejże Rosyi, która zwłaszcza w ostatnich latach większe poniosła szkody przez niewierność swych urzędników, aniżeli od oręża nieprzyjaciół. Między innemi stawił przykład budowę szpitala w okolicach jednego stołecznego miasta, na którą ojciec jego przeznaczył znaczne sumy. Szpital ten wojskowy miał być wystawiony, budżet na jego utrzymanie spisany, a gdy się wojna skończyła, gdy rząd na pytanie jakie mu nadal dać przeznaczenie, polecił oddać go cywilnéj administracyi szpitalów, pokazało się, iż budowa jego istniała tylko na papierze. Kompania bankierów może zbudować owe 3800 werst, ale niełacno zmusi wszystkich przedajnych urzędników do reformy, albo do ucieczki do Ameryki, tem bardziéj, że jak się pokazało i tam zręczna policya umie chwytać złodziejów. Carpentier miał swoją kontr-policyę, a jednak ujęty został. Krył się w Nowym Yorku już po uwięzieniu swoich kolegów. W domu gdzie mu znaleziono schronienie, musiał na strychu pod materacami chorobą złożonéj kobiety całe pół dnia przeleżeć, kiedy policya wszystkie jego kąty i kryjówki przezierała. Wiedziano jednak z pewnością, że on był wszedł do tego domu i szpiegi policyjni rozstawili w około niego czaty; ale przyjaciele Carpentiera mając z nim bezustanne stosunki, umówili się z nim o czas w którym wszedłszy do domu, gwałtownie z niego wypadną i rozbiegną się w różne strony, aby zwrócić na siebie baczność stróżów, a wtenczas on oknem miał wyskoczyć i ratować się ucieczką. I tak się stało; ledwie sobie rąk niepołamał, ale uszedł cało do Yorkwill, stamtąd do Holskew i koleją Erié idącą do Filadelfii dostał się do Neyburg; tu go Niemiec jeden z jego powiernych wziął pod swą opiekę i zaprowadził w głąb kraju do jakiegoś dzierżawcy, gdzie Carpentier miał znaleść bezpieczne schronienie; ale Niemiec za powrotem do N. Yorku podpiwszy, wygadał się i posłani policyanci schwytali w łóżku złodzieja. Wszyscy tedy winowajcy są uwięzieni, ale dotąd wątpliwa, czy wydani będą do Francyi.

Taki los spotyka zawsze niecnoty. Poczciwi i zacni prędzéj czy późniéj otrzymają od potomności nagrodę. Na wniosek znakomitego negocyanta paryskiego p. Potonié i barona Taylor, ma być wystawiony pomnik dla nieszczęśliwego podskarbiego Jacques Coeur w mieście jego rodzinnem Bourges. Antwerpia stawi podobnyż dla Carnota. P. de Cuyper proponuje, aby posąg jego wyobrażał go w całéj postaci, trzymającego w jednem ręku gałązkę oliwną i dekret wzbraniający zniszczenia przedmieścia Bergerhut, a w drugiem pochodnię, którą stara się zagasić u stóp swoich.

Jeżeli w Hiszpanii dla dodania więcéj blasku majestatowi królowéj usiłują wrócić do dawnych form stylowych zapomnianych po tylu rewolucyach i po wyrazach J. K. Mość dodają *Meestra sennora*, czego Diario Espanol winszuje Narvaezowi i uważa za szczęśliwą zdobycz, rokującą przyszły blask korony, to znowu *Monitor ateński* pozwolił sobie wyrażenia najmniéj przyzwoitego, mówiąc o królu Ottonie: „nie znajduje się on ani fizycznie ani moralnie w takim stanie zdrowia, aby obecność jego w Atenach była uważaną za konieczną.“ Nie tak tu lekce poważają majestat cesarski; wczoraj po mszy św. i po wezwaniu Ducha s. w kaplicy (Ste Chapelle), kiedy sądownictwa po wakacyach miały się rozpocząć na nowo, na posiedzeniu trybunału cesarskiego (Cour Imperiale), p. Veisse pro-

---

wiąc: W ten czas siać, orać, kiedy dobry gospodarz i oracz. Niżéj mówi wyraźnie przy przypomnieniu prac około roli na wionę: bo to on (urzędnik) lepiéj ma umieć niż pan z doktorem. Przypuścić można wielką ilość łanów pustych, gdyż każe urzędnikowi łąk przyczyniać i roli przykopać, coby niemógł, gdyby nie było takich nieużytków, które były zdatne na łąki i pole.

Myliłby się jednak bardzo, ktoby sądził, że nakazując uprawę pustych łanów, które były zapewne wspólném dla włościan i pana pastwiskiem, nie miał przeto na oku dobra swoich kmieci. Na każdéj nieomal karcie przypomina on urzędnikowi zarazem potrzebę posłuszeństwa poddanych, jak i pamięć o dobre ich mienie.

Drugim przesądem jest, jakoby niedbano dawniéj o lasy. Dowodem téj niedbałości ma być dawne przysłowie: Niebyło nas był las, i nas niebędzie a las będzie. Drzewa było zapewnie dostatek za czasów Gostomskiego, każe on jednak pilnować borów i lasów, jak oka w głowie, i nie spuszczać się na gajowników, bo ci miasto stróży, przyczyną szkody bywają. I jest to szkoda większa, niźli żyto spaść, bo się żyto w rok urodzi; drzewo kiedy porąbiesz, jako chłopa zabił. Słowa te Gostomskiego nie stwierdzają wcale przytoczonego przysłowia. Nadużycie lasów jest skutkiem olbrzymiego wzrostu konsumpcyi drzewa, począwszy od końca przeszłego wieku do dziśdnia, ale nie złego gospodarstwa lasowego w czasach dawniejszych. Udoskonalenie w tym wieku budownictwa wiejskiego, większy niedawno odbyt potażu do hut szklannych i mydlarni i pomnożenie nadzwyczajne gorzelni, obok usilności w rozszerzeniu przestrzeni ornéj, zadały główny cios lasom.

Huty szkła musiały być wówczas rzadkie, a szyby zbytkiem na który zdobyć się tylko mogli majętni, gdyż Gostomski mówiąc o zaopatrzeniu izb folwarcznych na zimę wspomina o zaprawieniu *błon* w oknach.

Nakazując wszędzie oszczędność nie wyklucza przez nią litości, bo mówi: Urzędnik ma opatrzyć, aby nie chowano w folwarku czeladzi mniej ani więcéj nad potrzebę, a ma li być co nad potrzebę, tedy sieroty i dziatki ubogie.

List drugi zawiera naukę daną urzędnikowi w jakim stanie ma utrzymać gospodarstwo w czasie pobytu pana we dworze lub gości. Ciekawszym jest list trzeci, nauczający urzędnika, jako się ma względem włościan sprawować. Zawarte w nim rozkazy są bardzo dalekie od owego uciemiężenia włościan ze strony pana, jakie się niektórym podoba upatrywać w średniowiecznych prawach i obyczajach polskich. Jeżeli się zdarzy gdzieś przykre i okrutne zaostrzenie przywileju pańskiego, to znajduje ono też w innem miejscu swoje złagodzenie jak np. w następujących słowach Gostomskiego: „Kmiotka poddanego, sługę, pan ma karać jako syna. Bo tem sprawiedliwość z miłosierdziem panuje — przy ojcowskiem karaniu — pomnąc, że przed Bogiem tak dobry jako i pan.“

List czwarty jest nauką dla urzędnika tyczącą się uprawy gruntów na każdym folwarku. List piąty stosuje się do klucznika, a szósty do młynarza wykazując im obowiązki, które sprawować mają. W siódmym liście znajdują się dalsze przepisy robót jesiennych z nader małem zawsze uwzględnieniem robót polnych, ze zwróceniem zawsze największéj uwagi na zarząd czyli gospodarstwo odbywające się w budynkach folwarcznych i we wsi, jako daninach i powinnościach pobieranych od włościan. Podobnie odnosi się list ósmy do czynności i gospodarstwa zimowego. Tutaj znajdują się też przepisy ładowania zboża i spławienia go do Gdańska. W dziewiątym przepisy robót wiosennych, w dziesiątym letnich, wchodząc w wszystkie drobniejsze nawet dochody gospodarskie, z których jedne mogą być sprzedane, drugie użyte na potrzebę domową. W jedenastym i dwunastym liście skierowanym prawie wyłącznie do szafarki czyli gospodyni nakazuje zaopatrzenie domu wszelkim zasobem, który na gruncie zebrać i sporządzić można. Podobny jest list trzynasty skierowany do piwowara. W czternastym uczy zarządu w miasteczkach należących do ziemianina, gdzie daje bardzo dobre przestrogi i sposoby ratowania i powstrzymania ognia i zarazy morowéj, która to klęska pojawiać się była zwykła niekiedy w Polsce. List piętnasty jest dopełnieniem owych rad gospodarskich i nauką skierowaną już nie do urzędnika, ale do samego właściciela. Szesnasty list nakoniec jest krótkiem zebraniem wszystkiego co poprzednio powiedział z dokładniejszem oznaczeniem czasu dla najważniejszych robót, przypomnienie każdej z nich sposobem rejestrowym i wzór do spisania ilości każdego płodu otrzymanego w ciągu roku.

Jeżeli styl rozkazujący i treściwe bardzo wyrażenie się odznaczają mocno to dziełko od dzisiejszych poradników gospodarczych, obfitych w rozumowania, obliczenia i dowody, to téż i przyznać należy, że mimo zwięzłości stylu i rozkazującego tonu, który w nim przeważa, przewodniczy autorowi wszędzie myśl obywatelstwa i ludzkości. Pięknem prawdziwie jest zakończenie skierowane do ziemianina jedno, a drugie do urzędnika. W każdem z nich mówi jakim każdy z nich być powinien w stanowisku swojem.

Wziętość dzieła Gostomskiego przez dwa wieki — gdyż prócz trzykrotnego wydania służyło ono późniejszym autorom Zawadzkiemu i Hauerowi za wzór do dzieł gospodarczych — jest dowodem jego użyteczności w swoim czasie. Sądząc z niego był szlachcic ziemianin więcéj sługą i obrońcą kraju niżeli specyalnie rolnikiem, jakiemi są dzisiejsi właściciele folwarków. Rządność i oszczędność w zawiadowaniu mieniem, sprawiedliwe chociaż ostre niekiedy za to ujmujące w innym razie postępowanie z podwładnymi, z sługami i włościanami były warunkiem jego powodzenia i należytych korzyści z majątku. Surowość i nieumiarkowana żądza zysków nie mogły bardzo powodować właścicielem, bo i możni byli zależni od swoich najniższych i w niejednym względzie pewnie więcéj niż dzisiaj, gdzie wzrastające potrzeby zmuszają często ubogiego i robotnika do zależności, jakiej nieznają ludzie mający bardzo ograniczone potrzeby. Mniejsza ludność, większy brak rąk, przyzwyczajenie możnych od dzieciństwa do pewnéj wspaniałomyślności względem niższych i podwładnych, bo chronionych tylko religią i obyczajem, nadawały człowiekowi wartość istniejącą raczéj w praktyce niżeli w teoryi.

Jakże mocno uderza po czystéj polszczyźnie Gostomskiego owo częste mieszanie i używanie wyrazów łacińskich w dziele Haura. Jest to widocznie przerobienie i powiększenie dzieła Gostomskiego z zachowaniem porządku, w jakim ten ostatni pisał. Haur wchodzi daleko więcéj w szczegóły samego rolnictwa, mówi o uprawie pól różnéj urodzajności i przymiotów, uczy jak trzeba zasiewać tak co do czasu, jako i gatunku zboża. Mówi też daleko obszerniej od Gostomskiego o każdym przedmiocie, dodając, czego nie znajdzie w Gostomskim to specyalne aż do drobnostek dokładne objaśnienia, to niekiedy znowu mało wartości a czasem wcale żadnéj niemające sekreta domowego leczenia ludzi i źwierząt i zapobieżenia różnym szkodom. (D. n.)

kurator jeneralny w zabranym głosie mówił o początku wielkiéj władzy: daje ją albo opatrzny wypadek, albo zgodzenie się ludu, albo wyświadczone mu posługi.— I przechodząc do dynastyi dziś panującéj we Francyi, zatrzymuje się nad osobą Napoleona I i woła: „Cóż to był za człowiek, co był jéj twórcą! on, który mieczem i piórem równie władał jak Cezar, walczył jak Aleksander, a rządził jak Antoniny. Po jakimże mężu poznaćby mu posłannika Opatrzności, jeśli nie po nim, którego sława nieśmiertelna, który nam nadał prawa, jakich nam inne zazdroszczą narody i który chyba nadmiarem swego geniuszu mógł zgrzeszyć przeciwko ludzkości.“ Z równąż pochwałą przechodzi do jego następcy, który słusznie wyrzekł, że Cesarstwo jest rękojmią pokoju, bo on zamknął erę rewolucyjną, nie umniejszając w niczem zdobyczy 89 roku i ubezpieczając dla Francyi posiadanie spokojne dobrodziejstw, jakie poprzednie rewolucye wydały. Skończył na przeświadczeniu, że powinnością jest wysokiego sądownictwa mieć zawsze na pamięci zachowanie państwa reprezentowanego w osobie jego monarchy.

— Wys. C. K. Ministerium Skarbu udzieliło posadę adjunkta 2éj klasy przy c. k. prokuratoryi skarbowéj w Krakowie, dotychczasowemu zastępcy prokuratora rządowego przy sądzie krajowym we Lwowie Drowi Janowi Reiner.

Następnie toż Ministerium zamianowało koncepistami przy c. k. Prokuratoryi skarbowéj w Krakowie: tymczasowego koncepistę skarbowego przy c. k. Dyrekcyi Skarbowéj krajowéj w Krakowie Dra. Ignacego Czemeryńskiego, auskultanta c. k. sądu wyższego krajowego w Krakowie Michała Morawieckiego, praktykantów konceptowych c. k. prokuratoryi skarbowéj Alfreda Herget w Bernie i Karola Kunz w Krakowie tudzież auskultanta c. k. sądu krajowego we Lwowie Kornela Lewickiego.

Gazeta Lwowska pisze: Podług wykazów urzędowych nadesłanych w drugiej połowie zeszłego miesiąca zmniejszyła się o tyle zaraza na bydło w tutejszym okręgu administacyjnym, że w obwodzie złoczowskim zupełnie już wygasła, a w przemyskim i tarnopolskim dalej się nierozszerzyła, a za to wybuchła na nowo w okolicy gdzie już dawno ustała, mianowicie w Zwiniaczu, obwodzie czortkowskim.

Obecnie więc znajduje się jeszcze 9 miejsc dotkniętych zarazą, a mianowicie 7 w obwodzie tarnopolskim a po 1 w czortkowskim i przemyskim obwodzie, stan zaś chorego bydła w 8 z tych miejsc wynosi 105 sztuk, zatem o 37 sztuk więcej niż w pierwszéj połowie zeszłego miesiąca. Dzięki użytym spiesznie środkom policyjnym udało się zapobiedz dalszemu powiększaniu się liczby chorego bydła, zaczem też można w krótkim czasie już spodziewać się zupełnego przytłumienia zarazy.

Przez cały czas istnienia swego dotknęła ta zaraza w tutejszym okręgu administracyjnym w 7 obwodach i 200 miejscach, ze stanem bydła liczącym 79,315 sztuk w 1723 folwarkach, 8113 sztuk z których 1679 wyzdrowiało, 6232 odeszło, 97 zabito, a 105 pozostaje jeszcze w stanie choroby.

Wiedeń 9 listopada. Dotychczasowy rezydent rosyjski w Sztokolmie p. Knorring przybył do Wiednia, gdzie obejmuje posadę pierwszego sekretarza poselstwa rosyjskiego.

— Dzienniki włoskie zajmowały się oddawna projektem budowy kolei żelaznéj z Padwy na Rovigo i Ferrarę do Bononii. *Oestr. Ztg.* donosi właśnie w tym przedmiocie, że przed kilku dniami deputacya z Wenecyi, Padwy i Rovigo miała posłuchanie u JCMci, na którem przedłożyła życzenia swoje co do téj kolei i upraszała o przyjęcie téj linii w sieć kolei austryackich.

— *Pest. Lloyd* pisze, że najbogatszy książę węgierski (nazwisko jego niewymienione) stara się o zaciągnięcie pożyczki loteryjnéj w 90 latach wylosować się mającéj, w wysokości 20 milionów złr.

— *Milit. Ztg.* donosi, że w przyszłym roku marynarka wojenna austryacka ma być zwiększona dwoma nowemi okrętami, a prócz tego flotylle na rzekach i jeziorach austryackich, jako to na Dunaju i Padzie, tudzież na jeziorach włoskich i lagunach (ługach), wcielone być mają do marynarki wojennéj.

— W pałacu arcybiskupim w Wiedniu urządzają już kancelarye sądu duchownego małżeńskiego, który ma z nowym rokiem czynności swoje rozpocząć.

— Spór pomiędzy niektóremi dzienikami wiedeńskiemi a bankiem kredytu ruchomego, w obronie ktorego stawa *Oestr. Ztg.* zajmuje wielce umysły. *Presse* mimo wytoczonego sobie procesu o naruszenie honoru osób składających dyrekcyę tego stowarzyszenia, nieprzestaje drażnić ich drobnemi wycieczkami, które nawet przybierają niekiedy formę inseratów. Jeden z nich np. mówi czyby nie było można zaspokoić sporu tą drogą, aby członkowie rady zawiadowczéj zrzekli się przypadającéj im tantiemy na korzyść akcyonaryuszów, przez co by dywidenda na akcye przypadająca wyniosła 20, a tym sposobem kurs akcyj tego banku znacznie się podniósł. Rzeczywiście akcye te bardzo temi dniami spadły. P. Zang powiada, że bank kredytu ruchomego paryski dałby dziś jeszcze po 100 fr. na akcyi wyżéj, gdyby mu tego przedsiębiorstwa odstąpiono pod warunkiem, aby cofnął rozpisane już wpłaty na akcye. *Oest. Ztg* broniąc banku tego powiada, że wpłaty dla tego szczególnie są potrzebne, iż bank kredytowy zamierza zakładać filie po miastach prowincyonalnych, a przeto musi mieć pod ręką kapitał odpowiedni do uposażenia banków swych filialnych.

— *Gaz. Tryest.* donosi z Wiednia, iż utrzymuje się tam mniemanie w kołach finansowych, że rząd ma zamiar dozwolić na zakładanie po prowincyach banków krajowych, umocowanych do puszczania w obieg biletów swoich. Pod tym względem głównie miasta handlowe będą pierwszemi które takie banki otrzymają, a szczególnie Tryest. Banknoty banków prowincyonalnych nie będą mieć kursu przymusowego a puszczenie ich w obieg dozwoli zmniejszenia ilości banknotów banku wiedeńskiego bez uszczerbku dla potrzeby obiegu.

— *Fr. Bl.* donosi, że dotychczasowy sekretarz legacyi austryackiéj w Sztokolmie hr. Revertera de Salandra zamianowany został sekretarzem poselstwa w Paryżu. Wyjechał on już z Wiednia do Paryża z depeszami do bar. Hübnera odnoszącemi się do dzisiejszych okoliczności.

— Czytamy w piśmie katolickiem *Oestr. Volksfreund*: „Rozmaite dzienniki zagraniczne (pruskie dzienniki w korespondencyach z Wiednia *P. R. Cz.*) usiłują od niejakiego czasu wmówić w czytelników swoich, że JE. Minister oświecenia, raz z tych, drugi raz z innych powodów zniewolonym się być widział podać się do dymisyi. Upoważnieni jesteśmy do zapewnienia, że wszystkie te pogłoski zupełnie są bezzasadne.“

Anglia.

Lord Palmerston udał się według doniesień z Londynu w d. 6 b. m do Manchester, gdzie został z jak największym zapałem przyjęty. Pierwszy minister udał się do ratusza, gdzie mu wręczono rozmaite adresy, a pomiędzy innemi adres rady gminnej, Izby handlowéj i stowarzyszenia kupieckiego. Następnie przemówił lord Palmerston wyrażając zgromadzeniu radość swoją z przyjęcia jakiego doznał w tym wielkim grodzie handlowym i zapewnił obecnych, iż te dowody sympatyi najmilszą są dla niego nagrodą za usiłowanie dopełnienia publicznych swych obowiązków. W odpowiedzi na ustęp adresu rady gminnéj co do zmian jakie rząd miał do przebycia i obecnych trudności w kierunku spraw publicznych lord Palmerston rzekł:

„Żyliśmy zaiste w czasach trudnych. Stało się moim udziałem być powołanym zaufaniem monarchini mojéj do utworzenia administracyi, odpowiedniej do okoliczności które wszelką inną kombinacyę czyniła niemożliwą. Zawezwałem do pomocy ludzi, których sposób myślenia zgadzał się z moim i których talenta i zręczność znane mi były dostatecznie.

„Jeżeli usiłowania nasze w dopełnieniu publicznych naszych obowiązków uwieńczone zostały skutkiem, zawdzięczamy to ich zasłudze, ich nieznużonéj pracy; zawdzięczamy zaufaniu, zachęcie, i poparciu ze strony naszéj monarchini; zawdzięczamy uczuciom patryotycznym ludu, i niech mi wolno będzie dodać, uczuciom i patryotyzmowi tej klasy obywateli, których wyobrażają jako całkowicie przejętych staraniem o własne interesa, jako wyłącznie kierowanych podnietą zysku i handlu; chcę mówić o klasach przemysłowych, rękodzielniczych i handlowych, gdyż uczucia honoru miłości kraju, godności, odwagi w bronieniu praw swoich, nigdy tyle nieobjawiły się jak w ciągu ostatniéj wojny pomiędzy klasami o których czynię wzmiankę.

„Pomyślność naszą winni jesteśmy temu, na czem nigdyśmy się nie zawiedli, tj. odwadze rycerskiéj naszych żołnierzy i naszych marynarzy, gotowych przetrwać wszelkie cierpienia, pokonać wszelkie niebezpieczeństwa i pewnych odnieść zwycięstwo nad wszelkiemi trudnościami, wynikającemi z wzburzenia żywiołów lub antagonizmu narodów.

„Pomyślność naszą winni jesteśmy wspódziałaniu naszych sprzymierzeńców. winni ją jesteśmy, szczególniéj słuszności naszéj sprawy. I rzeczywiście nigdy niewidzieliśmy takiego przykładu klęsk, będących prędzéj czy później skutkiem słuszności, (a tym razem stało się dość prędko) jak w rezultatach i wypadkach ostatniéj wojny.

„Dziś mamy pokój i spodziewam się że pokój ten będzie trwały. Trwałość jego zależeć będzie od godnego postępowania i szczerości z jaką warunki służące pokojowi temu za podstawę, dopełnione będą.

„Spodziewam się że mocarstwo które ściągnęło na siebie nieprzyjaźń moralną lub czynną całéj Europy przez zapomnienie obowiązków i spraw międzynarodowych, spodziewam się że mocarstwo to, które zawarło i podpisało traktat, będzie go szanować i wykona wiernie, a natenczas pokój będzie zapewne trwał długo.“

Szlachetny lord przyjmując tę hipotezę, mówi o ulepszeniach i postępie który wciągu pokoju rząd będzie mógł zaprowadzić w rozmaitych gałęziach administracyi, w celu zapewnienia dobrego bytu i umoralnienia ludu. W końcu występując w obronie parlamentu przeciwko zarzutom, że w ciągu ostatnich posiedzeń mniejszą ilosć prac dokonał; dowodzi pierwszy minister, iż jakkolwiek liczba praw użytecznych była w téj epoce więcéj ograniczoną, niemożna się, o to jednak żalić na władzę prawodawczą i wreszcie dodaje:

„W odczytanym mi adresie uczyniono pochlebną dla mnie uwagę że wciągu mojéj administracyi zawsze miałem na sercu interesa naszych poddanych w obcych krajach zamieszkałych. Pod tym względem byłem tylko organem narodu angielskiego.

„Wiem o tém, że rząd, który nierozpościera swéj opieki nad wszystkimi tymi, którzy do niéj mają prawo w którejkolwiek bądź części świata, nie jest prawdziwym organem ludu, w imieniu którego rządzi, a zrobić przytém należy uwagę, że trudności z pwodu opieki winnéj indywiduom, powstać mogą równie w małych jak w wielkich państwach.

„Lecz wielkie państwa wyższemi są nad te trudności. Ludzie będący u steru rządu, mają na sercu honor kraju; osobiste ich uczucia dozwalają im rozeznawać słuszność od niesłuszności; dla tego z wielkiemi państwami Europy, lub Stanami Zjednoczonemi niemożemy się obawiać zajść, mogąc być pewnymi, że państwa te mają uczucie prawdy i fałszu, prawa i bezprawia, a tém samém, że ilekroć o to zawezwane zostaną wymierzą słuszność.

„Są atoli narody mniéj ważne, pomiędzy któremi z powodów, jakich rozbierać niechcę, zasady te nie są w tak wielkiéj cenie i gdzie pojęcia słuszności i niesłuszności nie na równéj ważone są szali. W takich to krajach często zmuszeni jesteśmy do pośredniczenia. Lecz w tenczas słyszymy głosy: „Zaczepiacie słabych.“ Narody te nadużywają jednak swojéj słabości, służy ona im za pretekst do złego w nadziei, że mogąc zbyt łatwo otrzymać zadośćuczynienie, dotyczące państwa przez szpary na to patrzyć będą.“

Lord Palmerston rozbiera następnie tę kwestyę równie ważną dla obwodu manchesterskiego jak dla całego kraju, który z powodu rozgałęzienia swego handlu często znajduje się w wypadku, iż poddani jego pod obcym rządem przebywać muszą.

Rosya.

Wiadomości z Petersburga sięgające do 1go listopada donoszą, iż Cesarstwo wraz z całym dworem przenieśli się do Gaczyny; lekarze bowiem przedstawili, że cesarz potrzebuje spoczynku przez pewien przeciąg czasu. Osoby dobrze zawiadomione utrzymują, iż cesarz nie wyjedzie w ciągu zimy z kraju, dla odwiedzenia matki w Nizzie bawiącej, jak to dawniéj donoszono. Jedynie tylko Wielcy książęta bracia cesarscy wyjadą zagranicę, a odwiedziwszy niektóre dwory niemieckie, udadzą się do Nizzy i zabawią niejaki czas przy cesarzowéj matce.

— Towarzystwo kapitalistów rosyjskich, francuskich, holenderskich i angielskich, które zyskało przyzwolenie na budowę kolei żelaznych w Rosyi, układa się teraz o nabycie wielkich hut należących do księcia Leuchtenbergskiego; zamierza ono także zakupić inne dobra w rozmaitych stronach Rosyi, by w nich zbudować zakłady potrzebne do kolei żelaznych; między innemi, układa się już o zakupno znacznych dóbr na Litwie w pobliżu mającéj się budować kolei warszawsko-petersburgskiéj.

— *Monitor* francuski pisze: „Ks. Aleksander Gorczakow minister spraw zagranicznych przesłał wszystkim ajentom dyplomatycznym i konsulom rosyjskim zagranicą, okólnik swego brata ks. Michała Gorczakowa namiestnika Królestwa Polskiego, donoszący, iż wszyscy Polacy którzy wyszli zagranicę by schronić się przed służbą wojskową, otrzymują amnestyę i mogą powrócić do kraju bez obawy jakiejkolwiek odpowiedzialności. Minister poleca ajentom i konsulom rosyjskim, by o téj amnestyi uwiadomili Polaków znajdujących się w kraju w którym oni rezydują.“

— W skutku zniesienia osad wojskowych i rozformowania korpusów rezerwowych jazdy, stojących w tych osadach, postanowiono ostatecznie nową organizacyą całéj jazdy w armii rosyjskiéj, a cesarz wydał w téj mierze rozkaz dzienny w ostatnich dniach października w Carskiém Siele datowany. Mocą tego ukazu, do każdego z sześciu korpusów armijskich i do korpusu grenadyerskiego należeć będzie korpus jazdy z dwóch brygad jazdy lekkiéj, z jednéj brygady jazdy ciężkiéj i z jednego pułku dragonów złożony.

— Jenerał-major Kowalewski mianowanym został dyrektorem azyatyckiego wydziału w ministeryum wojny.

Królestwo Polskie.

W *Gazecie Rządowéj* czytamy: „Cesarz w skutku przedstawienia księcia Namiestnika Królestwa dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim: Leopoldowi Radomskiemu, Gwalbertowi Lipskiemu, Michałowi Łopuskiemu, Mieczysławowi Zdzitowieckiemu, Waleryanowi-Michałowi dwóch imion Postawce, Ludwikowi Bieńkowskiemu, Antoniemu Izbickiemu, Józefowi Kulińskiemu, Adamowi Uziembło, Janowi Łąckiemu i Marcelemu Pałuszkiewiczowi, powrócić do Królestwa, na zasadach ukazu z d. 15 (27) maja r. b.“

Turcya.

Przedstawiliśmy w osobnym artykule zamiary Francyi i Anglii przywrócenia i udoskonalenia starego wielkiego ślaku handlowego przez morze Śródziemne wgłąb Azyi ku Indyom; zamiar pierwszéj wykonania tego przez przekopanie kanału Sueskiego mającego połączyć morze Czerwone z Śródziemnem; drugiéj przez zbudowanie kolei żelaznéj syryjskiéj do Eufratu i przez urządzenie żeglugi parowéj na Eufracie i Tygrysie. Przedstawiliśmy również, współzawodnictwo wynikłe stąd między temi państwami, oraz jak Anglia, pragnąc mieć w wyłącznym posiadaniu ten wielki ślak handlowy na Wschód, chciała niedopuścić kopania kanału Sueskiego i nastawała za Turcyą, aby nie potwierdziła przywileju danego przez wicekróla Egiptu kompanii francuskiéj na to przedsiębiorstwo. Rząd turecki skłaniał się do żądań Anglii, a organ jego europejski, *Journal de Constantinople* przemawiał w tym duchu. Dzisiaj rząd turecki zmienił zapewne swoją politykę w téj sprawie, gdyż *Journal de Constantinople*, tak przeciwny dotąd kanałowi Sueskiemu, zamieszcza w numerze swoim z 24go następujący artykuł:

„Wiele dzienników upatruje w kanale Sueskim przeciwnika kolei żelaznéj syryjsko-eufratowéj, i gani zamiar kopania tego kanału, lecz niesprawiedliwie. W wykonaniu takich zamiarów antagonizm nie jest chwalebny; lecz jeżeli przekopanie międzymorza Sueskiego nie zawiera samo w sobie istotnych przeszkód, to trzeba mieć wzgląd na powody, które w obliczu dyplomatycznych sporów kierowały postępowaniem Porty. Nie Porta to rzuciła pierwiastkowy zaród sporu z powodu którego znalazła się między dwoma przeciwnemi sobie wprost zdaniami, niedopuszczającemi pośredniéj drogi i roztrzygnienia. Gdzież jest mocarstwo, któreby nie mówiło Porcie: „wzbroń“, i wszystkich używało środków, aby ją do tego nakłonić? W téj grze dyplomatycznéj mocarstwa spierające się, mogą wygrać lub przegrać; jedna tylko Porta nic zyskać nie może. Dziennikom europejskim wolno jest rozstrzygać punkta sporne według swego widzimi się, lecz dzienniki tureckie nie są zdolne przyjść w pomoc w téj sprawie; bo cóż pomoże artykuł dziennikarski krajowy w sporze który rozdziela dwa mocarstwa; może on tylko powiększyć trudności. Wysoka Porta wié najlepiéj, kiedy nasze milczenie a kiedy nasze słowo pomoc jéj przynieść zdoła; a gdy uznaje za dobre, abyśmy milczeli, śmiesznem jest ubolewać nad tém. Uczciwość ułatwia nam powinność naszą. Gdy zniknie rozdwojenie w mniemaniach dwóch sprzymierzeńców i przyjaciół Turcyi, gdy słuszne prawo Porty do zwierzchnictwa nad Egiptem przestanie dolegać jednemu sprzymierzeńcowi, wówczas głos zabierzemy, by popierać każdy plan, każdą myśl, która, nie obrażając zwierzchnictwa Porty, dąży do rozszerzenia cywilizacyi i postępu.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Sławny malarz francuski Paul Delaroche umarł 4go b. m. w Paryżu, licząc lat 59.

— W zamku Brunnsee w Styryi, odbył się 25go października ślub margr. Cavriani, świeżo mianowanego szambelana JCKMci z hr. Izabellą Luchesi-Palli, córką księżnéj Berry. Obecnymi na tym ślubie byli hr. Chambord i poseł neapolitański ks. Petrulla.

— Posiadacze papierni w Arnau w Czechach, która niedawno zgorzała, zamierzają, jak donosi jeden z dzienników pragskich, wytoczyć proces p. Wertheim w Wiedniu, fabrykantowi ogniotrwałych skrzyń, albowiem banknoty i obligacye w skrzyni téj patentowéj trzymane, zwęgliły się zupełnie w czasie pożaru papierni.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny z d.* 11 **listopada** Augsburg 108 — Hamburg 78½. — Londyn złr. 10 19½ kr. Paryż 123⅞. Agio od złota 10. — Metaliki 5-procent. 80⅝. dto B. 5-procent. —. Pożyczka narodowa 5-procent 82⅝. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 73⅜. — Metaliki 4½-pr. 69¾. Metaliki 4-procent. 63⅜.— Metaliki 3-procent. —. — Losy 1834 roku 255. — dto z roku 1839 121⅛. — dtto z r. 1854 4-proc. 105⅛. — Akcye Bankowe 1019. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2550 — Akcye kredytu ruchomego 303.

Kurs krakowski z 11 listopada. — Ruble srebrne na mon. polską żądają 101, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złpol. 406, pł. 403.— Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą 96. Cwancygiery żąd. 108⅛, pł. 107½. — Imperyały ros. ż. złr. 8 kr. 27, pł. złr. 8 kr. 22 mk.— Napleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 12. mk.— Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 51 płacą złr. 4 kr. 48 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 56 płacą złr. 4 kr. 51 mk.— Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. 97½, płac. 96½ Listy zast. galic. z kupon. żąd. 82, płacą 81¼. — Obligacye Indemn. z kupon. żądają 73¼.— płacą. 72¾. Nowa pożyczka narodowa r. 1854 żąd. 82¾, płacą 81.

Kurs wiedeński z 10 listop. Metaliki 81. — Nowa pożyczka 84. — Akcye Banku wiedeń. 1025. — Akcye kolei żelaznéj północ. 255. — Agio od złota 9 — od srebra 7½.— Oblig. uwoln. grunt. 74¾. — Pożyczka ostatnia narodowa 82½ Promessy galicyjskie 103.

Kurs wrocławski z dnia 10 listopada Banknoty austr. 96½ żądają. Bankn. polsk. 96. dają. — Listy zast polskie dawn. 91¾ d. nowe 91¾ daj. — Listy zast poznańskie 4-proc. 85½ żąd., dto 3½-proc. 79¼ ż. —

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Tryest 10 listop. Zeszłéj nocy o godz. 11 min. 20 dało się tu uczuć mocne trzęsienie ziemi, które kilka sekund trwało.

Madryt 8 listop. O zmianie gabinetu nic nie słychać. Rząd otworzył kredyt 60 milionów realów na kupno żywności. Margr. Rivera mianowany posłem do Berlina.

Pogłoski o ustąpieniu hr. Walewskiego, które przez parę dni obiegały po korespondencyach niemieckich dzienników i o objęciu teki jego przez p. Persigny, zdają się być bezzasadne, zwłaszcza że p. Persigny wyjechał już do Londynu.

Times jest bardzo zadowolony artykułem *Monitora* o utrwaleniu przymierza francusko-angielskiego.

Poseł neapolitański w Paryżu margr. Antonini nie myśli bynajmniéj jak dotąd opuszczać Francyi.

Książę Fryderyk Wilhelm Pruski przybył 8go w nocy do Londynu.

Znany więzień polityczny w Neapolu Mignona skazany na wygnanie z kraju, przybył do Genui, którą sobie obrał na mieszkanie za zezwoleniem rządu sardyńskiego.

Sejm hanowerski rozwiązany został z powodu sporów Izby niższéj z rządem o zawiadywanie dobrami narodowemi i o listę cywilną. Rząd jak wiadomo chciał przywrócić dawny system skarbowy z roku 1840, opierając się na prawie związkowem niemieckiem. Wybory do nowego sejmu naznaczone na d. 10go lutego.

Kandydat partyi niewoli na prezydenturę Stanów Zjednoczonych Buchanan, w skutku rozdwojenia przeciwnych mu stronnictw, ma coraz więcéj widoków otrzymania większości.

Przyjechali od 10 do 11 listopada

HOTEL DREZDEŃSKI. Stanisław Rupniewski wł. dóbr, Bolesław Łuniewski ob. z Polski. Wojciech Brandys właśc. dóbr z Kalwaryi. Tytus Dunin wł. dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI. Waleryan Fryben z Polski. Józef Wentzl c. ros. radca z Wrocławia.

KOLEJ ŻELAZNA

codziennie

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy	o godzinie 12téj min. 15 po połudn. o godzinie 9téj min. 4 wieczorem.
Do Wiednia	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po połudn.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8téj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy	o godzinie 5éj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po połudn.
Z Wiednia	o godzinie 11téj min. 25 przed połudn. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po połudn.

Pociągi osobowe z Dębicy do Krakowa:

odchodzą . . o godzinie 11téj min. 15 przed połudn.; o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dębicy:

przychodzą o godzinie 3éj min. 37 po południu; o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

TREŚĆ DZIENNIKA URZĘDOWEGO

do Gazety Lwowskiéj.

Zawezwania. C. k. Sąd krajowy lwowski: Oktawa bar. Dulskiego celem zawiadomienia go iż należąca Süssmanowi Pfau suma 268 złr. 30 kr. z 10-letniéj zaliczki dóbr Żukowa wypłaconą została. — Sąd obw. Samborski: Ignacego Towarka lub jego spadkobierców celem ekstab. kontraktu dzierżawnego z realności w Samborze pod l. 21; term. staw. 9 stycznia 1857. — Sąd kraj. lwowski: sukcesorów Andrzeja i Annę Janiszynów celem zawiadomienia ich o zażądaniu przez c. k. prokuraturę finansową unieważnienia Kodycyllu Grzegorza Ładaniewicza; term. staw. do 3 miesięcy.— Sąd powiatowy w Wojniłowie: Henryka Gitter celem spłacenia należących pozostałości z dzierżawy karczmy Wygody itd., term. 2go grudnia r. b. — Urząd powiatowy w Starém Mieście: sukcesorów Bazylego Giebuszyńskiego bez test. w d. 18 lutego r. b. zmarłego. — Sąd kraj. Bukowiński: Mojżesza Klingera celem wypłaty Peritzowi Neidler 200 złr., 170 złr., 100 złr. i 200 złr. — Tenże sąd: Karolinę Kleefeld celem ekstab. z realności w Czerniowcach pod l. 473 sumy 8½ dukatów itd. — Tenże sąd: Józefa i Justynę bar. Oechsnerów celem zaw. o zaintabulowanie sumy 600 dukatów itd. na dobrach Petlikowce na rzecz gr. funduszu religijnego. — Sąd powiatowy miejski we Lwowie: sukces. Jana Konika celem zawiadomienia ich o zażądaniu przez c. k. prokuraturę finansową lwowską wypłaty 86 złr. 36 kr. m. k. na rzecz konwentu Bazylianów w Drohobyczy. — Sąd obw Samborski: sukces. Bazylego i Maryanny z Nowosielskich Sławińskich celem ekstab. dożywotniego używ. z części dóbr Turze w ob Samborskim; term. staw. 9 stycz. 1857 o godz. 10 z rana.— Sąd obw. Przemyski: wierz. hip. dóbr Lachowa w obw. Sanockim; term. do 15 grudnia r. b. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Laskowka-Chodorowska w obw. Sanockim; term. do 10 grudnia r. b. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Krecow w obw. Sanockim term. do 10 grud. r. b. — Tenże sąd: wierz. hip dóbr Kormaniec i Tyrawa wołoska; term. staw. 6 stycznia 1857 o godz. 9 zrana. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Troyca, Jamna dólna, Somna i Krajna w obw. Sanockim term. do 20 grudnia r. b. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Rybotycze Posada Rybotycka, Borysławka i Kopysno, w obw. Sanoc. term. do 20 grudnia r. b. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Grabownica w obw. Sanockim term. do 20 grud. r b. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Łodzinka górna w obw. Sanockim term. do 10 grudnia r. b. — Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Końskie w obw. Sanockim term. do 20 grudnia r. b.

Konkursa. Posada konnego woźnego przy kameralném nadleśnictwie w Delatynie (120 złr. na utrz. konia 62 złr. na liberyą 12 złr. i 3 sągi drzewa) term. do 20 listop. Posada poborcy przy akcyzie we Lwowie (600 złr. i na mieszk. 80 złr.); term. zgłosz. do 15 grudnia r. b. — Posada weterynarza w Drohobyczy (300 złr. mieszk. 50 złr.)

Licytacye. W d. 24 listopada o godz. 10 we Lwowie budowa mostu w Nowym Jaryczowie, cen. wyw. 167 złr. 3¼ kr.) — W dniu 22 grudn. w Tarnopolu odbudowanie aresztów i budowli gospodarczych w Trębowli (cen. wyw. 9319 złr. 4½ kr.)

(Nadesłane).

Z Sanockiego 4go listopada. Doszła nas wieść smutna o wczesnym zgonie hr. Zofii Gołuchowskiéj, kanoniczki honorowéj brüńskiéj kapituły; śp. Wojciecha i Zofii z Czyżów, córki; która po mężnie wytrzymanych cierpieniach długich, na dniu 24 października r. b połączyła się z rodzicami. Mówiono nam że licznie zgromadzeni sąsiedzi, pragnąc okazać swe współczucie, nieśli na swych ramionach jéj zwłoki z Gusztynka aż do grobu rodzinnego w Skale... My nie mieliśmy szczęścia należeć do téj ostatniéj, oddanéj jéj posługi, lecz niemniéj ubolewając żegnamy ją tém rzewniéj i tém silniéj czujemy tę stratę.

Pięknym jest zawód niewiasty, ależ jak trudnym dla téj co sama sobie jest zostawioną! Jeżeli taka potrafi przeciwnościom stale stawić czoło i czyste sumienie; jeżeli z téj walki ze światem wychodzi zwycięzko i w nagrodę poświęceń uzyszcze miłość krewnych, poważanie obcych i przywiązanie sobie podległych, takiéj zawód zaiste godzien uwielbienia! Taką znaliśmy ciebie nieodżałowana Zofio!

Przyjmij tę parę wyrazów czci i uznania, bo kto miał szczęście zbliżyć się do ciebie, kto spędził chwil parę pod twym gościnnym dachem, ten uroni łzę rozczulenia i żalu na twojéj świeżo usypanéj mogile.

K.

URZĘDOWE.

(2342) **Kundmachung** (1)

[N. 33,195.] Laut Eröffnung der Lemberger Postdirekzion vom 27. October l. J. Z 9877 wurden die Ritttaxen welche zu Folge Ermächtigung des hohen k. k. Handelsministeriums vom 23. Oktober 1856 Z. 26673/3207 bei Privatritten im Monate November 1856 in den Kronländern Galizien, Krakau und Bukowina für je ein Pferd und eine einfache Post zu berichtigen sind, wie folgt bestimmt:

1) für die Postämter des Krakauer und Rzeszower Kreises mit 1 fl. 6 kr. CMze;
2) für die Postämter des Wadowicer, Bochniaer und Tarnower Kreises mit 1 fl. 4 kr. CMze;
3) für die Postämter des Sandecer Kreises mit 58 kr. CM. und
4) für die Postämter des Jasloer Kreises mit 56 kr. CM.

Wovon mit dem Beifügen die allgemeine Verlautbarung geschieht, dass eine jede Poststazion mit einer gleichen Konsignazion zur Einsichtsnahme der Reisenden betheilt worden ist. — Von der k. k. Landesregierung.

Krakau am 8. November 1856.

Obwieszczenie.

Według odezwy Dyrekcyi poczt we Lwowie z dnia 27go października r. b. do L. 9877 ustanowione zostały w skutek upoważnienia Wysokiego c. k. Ministeryum handlu z dnia 23 października r. b. do L. 26,673/3207 następne taksy jazdy, które w miesiącu listopadzie 1856 w okręgu administracyjnym krakowskim przy jazdach prywatnych od każdego konia na pojedynczą stacyę pocztową opłacać się mają:

1) dla urzędów pocztowych Krakowskiego i Rzeszowskiego obwodu 1 złr. 6 kr. m. k.;
2) dla urzędów pocztowych w Wadowskim, Bocheńskim i Tarnowskim obwodzie 1 złr. 4 kr. m. k.;
3) dla urzędów pocztowych w Sandeckim obwodzie 58 kr. m. k.;
4) dla urzędów pocztowych Jąsielskiego obwodu 56 kr. m.k.

Niniejsze podaje się do publicznéj wiadomości z tym dodatkiem, że się każdą stacyą pocztową podobną konsygnacyą dla przejrzenia podróżnym obdziela.

Z c. k. Rządu krajowego.

Kraków dnia 8 listopada 1856.

(2329) **Lizitations-Kundmachung.** (3)

[Nr. 9943.] Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direkzion im Wadowicer Kreise wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Verpachtung des Bezuges der Verzehrungssteuer von der Fleischausschrottung und den steuerbaren Viehschlachtungen T. P. N. 10 bis 16, dann vom Weinausschanke T. P. N. 4 bis 6 in drei Pachtbezirken des Wadowicer Kreises auf die Zeit vom 1ten November 1856 bis Ende Oktober 1859 unter Vorbehalt des Rechtes der Wechselseitigen Aufkündigung im 1ten und 2ten Jahre während der festgesetzten Frist, öffentliche Versteigerungen bei derselben abgehalten werden.

Der Umfang eines jeden Pachtbezirkes, der Steuergegenstand, der Betrag des Ausrufspreises und des Vadiums, ferner der Zeitpunkt der Lizitazions-Tagfahrt sind aus dem beiligenden Verzeichnisse zu entnehmen.

Diejenigen, welche an der Versteigerung Theil nehmen wollen, haben vor dem Beginne derselben das 10% Vadium des Ausrufspreises entweder baar, oder in Staatsschuldverschreibungen nach deren Courswerthe beizubringen.

Es werden auch schriftliche Anbothe angenommen, welche edoch längstens bis zum letzten Tage vor der Lizitazion dem Direktor dieser k. k. Finanz-Bezirks-Direkzion versiegelt zu überreichen sind. Dieselben müssen ferner mit dem vorgeschriebenen Vadium belegt sein, den angebothenen Jahrespachtschilling nicht blos in Ziffern, sondern auch in Buchstaben, nebst der ausdrücklichen Erklärung enthalten, dass dem Unternehmer die Lizitazions-Bedingungen denen er sich unbedingt unterzieht, genau bekannt sind.

Die übrigen Versteigerungsbedingungen, können bei dieser k. k. Finanz-Bezirks-Direkzion, wie auch bei sämmtlichen derselben unterstehenden Finanz-Wache-Kommissären, eingesehen werden. — Wadowice am 30. Oktober 1856.

Verzeichniss

zur Lizitazionsankündigung vom 30. Oktober 1856 wegen Verpachtung der Verzehrungssteuer vom Fleische T. P. 10 bis 16, dann vom Weinausschanke T. P. 4 bis 6 in 3 Pachtbezirken auf die Dauer vom 1. November 1856 bis Ende Oktober 1859.

Pacht-Bezirke	Steuergegenstand.	Ausrufs-Preis fl.	Ausrufs-Preis kr.	Vadium fl.	Vadium kr	Lizitations-Tagfahrt
1. Markt Kalwarya mit 23 Ortschaften	Verzehrungssteuer vom Fleische	885	40	89	—	Am 11. Novbr 1856 v. 9 bis 12 Uhr Vormitt.
1. dto	Verzehrungssteuer vom Weinausschanke	206	40	21	—	Am 11. Novbr. 1856 v. 3 bis 6 Uhr Nachmitta.
2. Stadt Kenty mit 27 Ortschaften	Verzehrungssteuer vom Fleische	2884	30	289	—	Am 12. Novbr 1856 v. 9 bis 12 Uhr Vormitt.
2. dto	Verzehrungssteuer vom Weinausschanke	405	50	41	—	Am 12. Novbr. 1856 v. 3 bis 6 Uhr Nachmitt.
3. Stadt Landskron mit 26 Ortschaften	Verzehrungssteuer vom Fleische	795	48	80	—	Am 13. Novbr. 1856 v. 9 bis 12 Uhr Vormitt.
3. dto	Verzehrungssteuer vom Weinausschanke	17	32	2	—	Am 13. Novbr. 1856 v. 6 bis 3 Uhr Nachmitt.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direkzion.

Wadowice am 30. Oktober 1856.

(2306) **Kundmachung.** (3)

[Nr. 19218.] Von Seite der Wadowicer k. k. Kreisbohörde wird zu Folge h. Landesregierungserlasses vom 11. September 1856 Z. 27061 hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung des Erfordernisses d. i. Erzeugung, Zufuhr und Zerschlägelung des Deckstoffes im Makower k. k. Strassenbaubezirke für die dreijährige Lieferungsperiode 1857, 1858, 1859, und zwar:

a) auf die Karpathenhauptstrasse Makower Wegmeisterschaft, in der ganzen 7. Meile, 1. und 2. Viertel die 8. Meile 3. Viertel dieser Meile (Steinlieferung) 4. Viertel derselben, und 1. Viertel der 9. Meile (Eisenschlackelieferung) 2. Viertel der 9. Meile mit dem Gesammt-Fiskalbeköstigungspreise von 1141 fl. 57²/₄ kr. CM. eine zweite Lizitazion am 10 November 1856 früh um 10 Uhr in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Makow;

b) auf derselben Hauptstrasse Jordanower Wegmeisterschaft in dem 1. Viertel der 10. Meile dann 3. und 4. Viertel der 12. Meile, Mszana dolnaer Wegmeisterschaft mit dem Gesammt-Fiskalbeköstigungspreise von 454 fl. 40 kr. CMze — ferner

c) auf der Spytkowicer ung. Hauptstrasse, Spytkowicer Wegmeisterschaft in der ganz. 1. u. 2 Meile, dann 1. u. 2. Viertel der 3. Meile, 3. u. 4. Viertel der 4. Meile, endlich 1. u. 2. Viertel der 5. Meile mit dem Gesammt-Fiskalbeköstigungspreise von 603 fl. 2 kr. CM.; dann

d) auf der Neumarkter ung. Verbindungsstrasse, Klikuszower Wegmeisterschaft in der ganzen 1. Meile, dann das 1. u. 2. Viertel der 2. Meile mit dem Gesammt-Fiskalbeköstigungspreise von 1688 fl. 23 kr. CM. eine zweite Lizitazion am 11. November l. J. früh um 10 Uhr in der k. k. Bezirksamtskanzlei zu Jordanow abgehalten werden wird.

Bei dieser Lizitazionsverhandluug werden auch schriftliche Offerten angenommen, wenn sie mit dem vorgeschriebenen 10% Vadium belegt sind, jedoch müssen dieselben an dem betreffenden Lizitazionstage der Kommission bis längstens 10 Uhr Vormittags überreicht werden.

Später angelangte Offerten bleiben unberücksichtigt.

Die Lizitazionsbedingnisse werden bei jeder Verhandlung öffentlich bekannt gegeben werden, und es müssen Lizitazionslustige das 10% Vadium erlegen, hievon sind nur ganze Gemeinden, mit den vorgeschriebenen Vollmachten versehen befreit.

Die Lizitazion wird nach den, für die einzelnen Meilenvierteln bestimmten Materialplätzen vorgenommen, und es werden nur solche Anbothe berücksichtiget, welche auf alle Meilenvierteln, die einem und demselben Materialplatze zugewiesen sind. lauten; es können aber die Anbothe zugleich Anträge für die Materiallieferung aus mehreren Materialorten enthalten; wenn sich dieselben auf alle Meilenviertel erstrecken die den betreffende Materialplätzen zugewiesen sind.

Ueber diese Zuweisung, dann über die Menge des zu liefernden Materials so wie über die fixirten Fiskallieferungspreise, welche zum Ausrufe dienen, wird von der Lizitazions-Commission am bestimmten Terminstage die erforderliche Auskunft ertheilt. — K. k. Kreisbehörde.

Wadowice am 27. Oktober 1856.

C. k. Teatr niemiecki.

We środę dnia 12 listopada **Nocleg w Grenadzie** opera w 2ch aktach przez K. Kreutzera.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
10	2	326' 89	— 0°1	76	pn. wschodni słaby	pogoda z chmurami			
	10	326 32	— 1 4	89	„ „	„		-6° 2	-0° 1
11	6	325 09	+ 1 8	78	wpł. „ „	chmurno			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.